Rok II. Kraków, Niedziela dnia 16. czerwca 1912 r. Nr. 24.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZANSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr

Filia stronnictwa p. Zieleniewskiego.

Do niedawnego czasu ludność naszego kraju a przedewszystkiem mieszczaństwo polskie, uważało bez wyjątku cały ogół owych synów, braci, znajomych lub krewnych swych, którzy dla chleba, nie wszystkim może w dostatecznej mierze podawanego, poświęcili się nieproduktywnemu zawodowi urzędniczemu, za dobrych obywateli, odczuwających potrzeby i życzenia społeczeństwa; na odwrót zaś urzędnicy po spełnieniu swych czasem przykrych i uciążliwych zadań biurowych, pracą swą publiczną i całem postępowaniem zaznaczali wyraźnie, że wraz z innymi mieszkańcami kraju stanowią nierozerwalną całość. Wśród urzędników, profesorów i nauczycieli był szereg wybitnych ludzi, którzy dążenia innych warstw społecznych, popierali a często nawet wskazywali im drogę, po której kroczyć mają.

Obecnie atoli znalazły się jednostki, które między ludnością urzędów nie piastującą a urzędnikami wykopać chcą głęboką przepaść, które z urzędników utworzyć chcą osobną kastę i wzbudzić w niej nienawiść do całego społeczeństwa, nie dbając na to, że urzędnik już w urzędzie spełniać musi czynności współobywatelom jego często bardzo nieprzyjemne, że zatem poza służbą raczej przyjaciół jednać niż burzę siać powinien.

Istniejący w Krakowie od 4 lat Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli, zeszedł już w ubiegłym roku, wskutek różnych zabiegów i porady naszych dyplomatów parafialnych, z właściwej drogi; przemienił się de facto w środowisko agitacyjne, i rozpoczął obecnie niebezpieczną pracę, na którą społeczeństwo obojętnem okiem patrzeć nie może.

Aby w Towarzystwie ekonomicznem złożonem z wszystkich dykasteryj urzędniczych, przeprowadzić pożądaną przemianę, delegowano do niego taką ilość działaczy z pośród urzędników miejskich i z krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń, że założyciele i jednostki poświęcające się pracy ekonomicznej, ustąpić musiały miejsca agitatorom, a co ważniejsza, że związkiem tym zawładnęli naczelnicy różnych biur i bez wyjątku prawie urzędnicy rang wyższych, którzy temsamem mają możność „oddziaływania“ na podwładny personal urzędniczy rang niższych.

Celem tej specyalnej intrygi było pierwotnie osłabienia krak. demokracyi polskiej; obecnie zaś związek ekonomiczny wybrawszy prezesem swym p. Zawadzkiego, przeszedł na usługi bezdemokratyczno-bezmieszczańskiego stronnictwa p. Zieleniewskiego i w organie swym „Głosie urzędniczym“ za maj, takie oskarżenie podnosi przeciw mieszczaństwu.

„Oparte na silnej organizacyi klasy posiadające i produkujące, narzucają warstwom ekonomicznie słabym i zależnym, tak wysokie ceny i za mieszkania i za wszystkie inne środki do życia, iż wywołuje to w mieście drożyznę, graniczącą wprost z bezględnym wyzyskiem“.

W dalszym ciągu pisze „Głos urzędniczy“, że skutki drożyzny odczuły najbardziej sfery urzędnicze, że ten rozpaczliwy stan zbudził nareszcie „wśród warstw wyzyskiwanych“ myśl obrony swych interesów przez skupianie się i t. d., a następnie wylicza zdobycze, zaznaczając, że w krótkim czasie 2000 członków przystąpiło do pracy, że uzyskano od gminy 3 jatki na sprzedaż mięsa i sklep na sprzedaż wędlin, sprowadzanych z prowincyi, że zawarto korzystny układ o dostawę węgla, czem powstrzymano drożyznę tak ważnych artykułów jak węgiel i wędliny; że założono spółkę spożywczą i jadalnię, urządzono sprzedaż ziemniaków, owoców, orzechów, ryb, pośrednictwo w sprzedaży krawatek i koszul a nadto piękne zapowiadającą już rezultaty spółkę krawiecką.

Otóż na tym koniku jedzie obecnie nadradca Magistratu dr. Zawadzki. W mowie swej programowej zapowiedział cały szereg dobrodziejstw, jakimi uszczęśliwić pragnie urzędników a więc: założenie spółki masarskiej na wielką skalę, budowę tanich domów dla urzędników, budowę domu Związku ekonomicznego (nie mówiąc czy także ma być tani) i t. d. a podniósł z naciskiem także najważniejsze dobrodziejstwo t. j. pracę na polu politycznem, do której zachęcił „rdzeń inteligencyi miejskiej«.

Nie mamy zamiaru krytykować występu p. Zawadzkiego w roli politycznej, aczkolwiek twierdzenie owego „kwiatu inteligencyi miejskiej“, że klasy posiadające i produkujące uprawiają „bezwzględny wyzysk“, że występują do walki z całą namiętnością i niechęcią do tych, którzy odważają się „naruszać koryta, którem i płynie złoto łatwego zysku, ciągnionego z warstwy niezorganizowanej inteligencyi“ dowodzi pod względem znajomości kosztów produkcyi zupełnego braku już nie inteligencyi ale chłopskiego rozumu.

I dodać musimy, że jak z licznych artykułów dziennikarskich wiadomo, ów „kwiat inteligencyi miejskiej“, owi radcy i nadradcy, robiący politykę w Związku ekonomicznym, całymi latami przetrzymywali podania i petycye personalu rang niższych, pisarzy i służby o uregulowanie ich nadwyraz przykrych stosunków służbowych, że sprawy te dopiero wskutek kilkakrotnych interwencyj innych osób wreszcie załatwiono.

Komu zaś naruszyć trzeba koryta, którem i płynie złoto łatwego zysku wyrozumieć można już choćby z tego faktu, że przeciętna praca dzienna „kwiatu inteligencyi“ wynosi około 100 wierszy pisma ręcznego liczącego razem 2500 liter i kosztuje 12—16 K. a więc sumę, jakiej żaden producent na pracy robotnika nawet w jednej dziesiątej części zarobić absolutnie nie jest w stanie.

Widzimy z tego wszystkiego, że roślinki zasadzone przed kilku laty, a przez Radę miejską z krzywdą dla pożytecznych jarzyn, z którymi porównać tu musimy ogół właściwych pracowników magistratu, wychodowane, zaczynają wydawać „kwiaty“, któremi się lepiej zaopiekować należy.

Podwyższenie opłat górniczych.

Minister robót publicznych wniósł do Rady państwa projekt ustawy, normującej wysokość i sposób płacenia należytości od miar i wyłączności górniczych. Rząd zamierza podnieść dotychczasową opłatę z 8 kor. na 24 kor. od 1 miary górniczej 45,116 m² jak też od 1 wyłączności górniczej.

Przywilej ministerstwa udzielania zniżek, ma być zniesiony; przepisy co do uiszczania opłat w półrocznych ratach platny z dołu, obostrzony.

Sprawa ta obchodzi kraj nasz w wysokim stopniu przedewszystkiem ze względu na olbrzymie bogactwa w łonie ziemi naszej ukryte a dotąd mało jeszcze eksploatowane; powtóre ze względu na fakt, że w krakowskiem zagłębiu węglowem t. j. w powiecie Chrzanowskim a nawet w Wadowickim, wszystkie wyłączności górnicze — z małym tylko wyjątkiem — wykupili prusacy. Okoliczność ta dowodzi, że całej zachodniej części kraju naszego grozi wielkie niebezpieczeństwo, do tej pory przez sfery kierujące polityką narodu lekceważone.

Wobec wniesienia projektu zmiany ustawy o opłatach górniczych, posłowie nasi dołożą niewątpliwie staran, aby to niebezpieczeństwo bądź to znaczną podwyżką opłat lub nawet progresyą opłaty od terenów nieeksploatowanych, usunąć lub przynajmniej zmniejszyć można było.

Podręczniki szkolne.

Brak podręczników szkolnych oraz przyborów, których niezamożni rodzice nie są w stanie dostarczyć swym dzieciom uczęszczającym do szkół, daje się młodzieży dotkliwie we znaki.

Fundusze na zakupno książek szkolnych dla ubogiej młodzieży, tudzież podręczniki darowane przez krajowe wydawnictwa książek szkolnych, są niewystarczające.

Chcąc temu zaradzić, przedłożył wydział wykonawczy krajowej konferencyi nauczycielskiej Radzie szkolnej wniosek, aby na zakupno książek dla młodzieży uczącej się używano w części także miejscowych funduszów ubogich. W tej sprawie zwróciła się Rada szkolna do wydziału krajowego, który odniósł się do wydziałów powiatowych, wykonujących w myśl ustawy gminnej nadzór nad majątkiem gminnym — z żądaniem, aby te wpłynęły na gminy w kierunku użycia części funduszu ubogich na zakupno niezbędnych książek i przyborów szkolnych dla najuboższej młodzieży miejscowej.

Brak i drożyznę podręczników szkolnych, przypisać należy innej jeszcze okoliczności.

Prawdziwą plagą dla młodzieży jest niemal coroczna zmiana znacznej części podręczników szkolnych a co zatem idzie konieczność kupowania nowych książek, przyczem dawniejsze wydania są nie do pozbycia. Przeważna część młodzieży sprzedawała dawniej z końcem roku książki swe młodszym kolegom, kupując za uzyskane pieniądze a w każdym razie za nieznaczną dopłatą, książki do następnej klasy.

Przy dzisiejszym systemie jest to niemożliwe.

Powodem tego jest przedewszystkiem wielka liczba pedagogów, pragnących notabene dla zdobycia materyalnych korzyści zasłynąć jako autorowie „ulepszonych" podręczników szkolnych.

Rada szkolna zaś aprobując protegowanym nowe książki, nie liczy się wcale z istotną potrzebą i z kosztami, jakie spadną na rodziców. Zdarza się często, że nowe podręczniki nie zawierają żadnych nowych myśli; w najlepszym razie w oprawie można dopatrzyć się pewnej zmiany.

Na tem jeszcze nie koniec. Rada szkolna przepisuje n. p. książkę niemiecką autora X — usuwając tem samem poprzednio używanego J, który już wyrugował Z. Młodzież oczywiście zaopatruje się w przepisane książki. Rozpoczyna się rok szkolny, a profesor oświadcza, że on „będzie się trzymał podręcznika używanego w zeszłym roku". W ciągu roku przyjdzie drugi, któremu najbardziej podoba się autor Z.

W ten sposób zmusza się młodzież do niepotrzebnego wyrzucania pieniędzy na książki, które zasadniczo nie różnią się niczem lub tylko nieznacznymi zmianami tekstu.

Dojdzie z czasem do tego, że profesorowie-autorzy będą wprost narzucać swoje utwory młodzieży, nie stosując się nawet do przepisów Rady szkolnej.

Ot np. w jednem z gimnazyów prowincyonalnych profesor języka niemieckiego „zachęcał" uczniów do zdawania na prywatną lekturę w języku niemieckim po polsku napisanej swej nowelki „Kachna Strusiówna", prawdopodobnie dlatego, że wydał ją własnym nakładem.

Tym niesmacznym stosunkom powinna Rada szkolna zapobiedz.

R. m. p. Wolny przed kratkami sąd.

Dalszy ciąg rozprawy rozpoczętej 3 t. m. odbył się we środę. Zeznawali między innymi także świadkowie oskarżonego t. j. p. Wolnowa, r. m. Stan. Nowak, p. Engelmann i stwierdzili pod przysięgą, że p. Garfunkel w toku „informacyj", jakich mu udzielał p. Wolny dał **dwa razy słowo honoru,** że o niczem nie będzie pisał. Przy konfrontacyi p. Garfunkel zapytany, czy dawał słowo honoru oświadczył, że tego nie pamięta.

Ekspedycyą partyi „Nowin", doręczonych na zamówienie p. Wolnemu, zajmował się p. Zauss, który zeznał, że otrzymał w tym celu jakąś kwotę na marki.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, proponowanych przez pryw. oskarżyciela i oskarżonych, sędzia p. Szczerba ogłosił wyrok uwalniający p. Wolnego od oskarżenia o obrazę czci przez udzielanie fałszywych informacyj p. L. Garfunklowi; dalej uwolnił pp. Wolnego i Burzyńskiego od oskarżenia, że rozszerzali i kolportowali ten numer „Nowin", w którym był zamieszczony artykuł o ucieczce i rzekomej defraudacyi p. Kosobuckiego.

W motywach podniósł sędzia, że oskarżenie polegało na zeznaniach p. Garfunkla, lecz, że zeznania te zostały odparte przez p. Wolnową, Engelmanna i St. Nowaka.

Zastępca oskarżyciela pryw. dr. Steinsberg, zgłosił od wyroku zażalenie nieważności.

Po 11 miesiącach rozegrał się zatem pierwszy akt tej bolesnej sprawy, której ostatecznego wyjaśnienia spodziewać się można dopiero po rozprawie, odbyć się mającej przed sądem przysięgłych przeciw redaktorom „Nowin" o obrazę czci, popełnioną drukiem. Do tej pory wiadomo tylko, kto ogłosił i kto zredagował inkryminowany artykuł; co do autora t. j. właściwego sprawcy oszczerstwa, zachodzą pewne wątpliwości zwłaszcza ze względu na to „słowo honoru" p. Garfunkla. Słowo honoru zaczyna obecnie wchodzić coraz bardziej w użycie przy spełnianiu czynów karygodnych. **Damazy Macoch wrzuciwszy zwłoki zamordowanego brata do wody, żądał także od dorożkarza, który był świadkiem tego, „słowa honoru"** a nawet odebrał od niego przysięgę. Ale świadek ów, podobnie jak w naszym wypadku p. Garfunkel, słowa honoru nie dotrzymał.

Po rozegraniu się pierwszego aktu zatargu, wywołanego przed rokiem wśród krak. rękodzielników, dla osiągnięcia pewnych celów politycznych, przypomnieć wypada czytelnikom naszym właściwy powód wznięcenia tej szkodliwej waśni. Jedność rękodzielników, ich solidarność na zewnątrz była od pewnego czasu solą w oku różnym politykom lokalnym. Jednych drażniło to, że rękodzielnicy w krak. Radzie miejskiej przynależnością swą do klubu większości, ułatwiają rządy w mieście osobom, które się innym nie podobały, drudzy patrzeli niechętnem okiem na solidarność i energię grupy, stanowiącej jądro mieszczaństwa. Znamienną jest wieść, jaką głosili powiernicy osób kierujących polityką miejską, przed zeszłorocznymi wyborami do Rady miejskiej. Wieść znana w sferach tut. inteligencyi: „Kosobucki wyrasta innym ponad głowy, trzeba go przygiąć ku ziemi!". Mówiono nawet komu w szczególności wyreszta ponad głowę i komu stał się niewygodnym.

Otóż to, co się dzieje począwszy od wiosny zeszłego roku, te napaści oszczerstwa i t. p. to wszystko jest przyginaniem ku ziemi nietyle Kosobuckiego ile całego mieszczaństwa krakowskiego. Ale mnożą się oznaki, że w rezultacie przygiętymi będą ku ziemi ci właśnie, którzy mieszczaństwo przyginać pragną.

Sztuczki czasem zawodzą a jednostki za narzędzie wybrane przyjdą, wreszcie do świadomości, że nie swojej sprawie służą!

Zjazd Esperantystów

Na zjazd Esperantystów, który ma się z końcem czerwca odbyć w Krakowie, zapowiedziało przyjazd wiele wybitnych osobistości z wszystkich stron świata.

Zjazd ten ma dla Krakowa i wogóle dla Polaków doniosłe znaczenie. Z okazyi bowiem zjazdu mamy się dać poznać, mówiąc bez przesady — całemu światu, mamy okazać cywilizacyę reprezentantom różnych narodowości, z których wiele dotąd ma mylne wyobrażenie o Polakach.

Kraków powinien z całą godnością i powagą wystąpić na zjeździe.

Takby należało. Tymczasem gmina, na której przedewszystkiem ten obowiązek ciąży, wcale się tą sprawą nie zajmuje. Ciężar cały złożono na komitety, które rzecz naturalna zadaniu swemu podołać nie są w stanie.

Zwracamy się zatem z apelem do reprezentacyi miasta, żeby pomyślała o należytem przyjęciu mających nas odwiedzić gości.

Sprawa Chełmska.

Nad sprawą chełmską przeprowadza obecnie specyalna komisya obrady w rosyjskiej Radzie państwa. Rzecz naturalna, że w obec stanowczej większości rosyjskiej, Moskale przeprowadzają uchwały po swojej myśli, W sobotę miało posiedzenie przebieg dość burzliwy. Po ukończeniu rozpraw ogólnych nad projektem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem przejścia do obrad szczegółowych.

Większością 10 głosów przeciwko 3 polskim, przyjęto przejście do rozpraw szczegółowych.

Rozpoczęły się rozprawy nad kwestyą według jakiej zesady należy wydzielić gminy wyznaniowe, czy narodowościowe.

Poseł Szebeko dowodzi, że należy zastosować zasadę wyłącznie wyznaniową, ponieważ w statystyce rządowej dopuszczono się wielu rozmyślnych sprzeczności. Mowca opracował urzędowy materyał statystyczny, na którym projekt osnuto, a z czego wynika ściśle, że projekt Dumy, podających liczbę prawosławnych na 327.000, powiększył tę cyfrę o 62.000, których należy uważać za katolików. Oprócz żydów i niemców, Chełmczyzna liczy 275.000 prawosławnych i 427.000 katolików. Liczby te wyprowadził Szebeko ze statystyki urzędowej.

Przewodniczący przerwał mowcy, mówiąc że dotyczy to art. 11 projektu, dlatego więc udzieli mowcy głosu przy rozprawach nad tym artykułem.

Wznowiono obrady nad zasadą wyłączenia. Hr. Olsufjew zaproponował wydzielenie odrazu całymi powiatami. Tagancew przy-

pomniał, że Szebeko już przedtem prosił o przedstawienie map geograficznych, prosił więc o spełnienie tego żądania. Jednakże komisya większością 9 głosów przeciwko 6 żądanie map odrzuciła.

Tutaj przyszło do nadzwyczaj burzliwego sporu pomiędzy prezydyjącymi Kobylińskim a Szebekiem. Kobylinskij odrazu poddaje pod głosowanie, jak przyjąć gminy wyłączone czy stosownie do projektu rządowego i Dumy czy też hr. Olsufjewa. Szebeko protestuje, że głosować nie można, ponieważ dotyczy to artykułu II. W każdym rezie żąda on głosu z godnie z przyżeczeniem prezydyjącego.

Wówczas ponownie zawrzała burza. Tagancew i Stahowicz, a nawet niektórzy zwolennicy wydzielenia uznają, że żądanie Szebeki są słuszne. Kobylińskij uważa, że teraz jest już zbyt późno, ponieważ głosowanie się odbyło. Szebeko zwraca uwagę, że głosowano tylko nad sprawą map i żąda zaprotokolowania całego zajścia.

Kobylinskij oświadcza, że nie ustąpi. Szebeko żąda ponownie wzmianki o zajściu w protokole.

Pomimo to Kobylinskij poddaje kwestyę pod głosowanie i odrazu komisya przyjmuje pierwsze dwa atykuły projektu. Szebeko i Chrzanowski nie głosowali zupełnie.

Podczas sprzeczki Tagancew i Stachowicz oznajmiają, że komisyę opuszczają i w dalszych rozprawach komisyi uczestniczyć nie będą wobec skandalicznego charakteru posiedzeń. Podczas głosowania obydwaj byli nieobecnymi.

Pos. Szebeko i Chrzanowski złożyli również mandaty do komisyi; przy drugiem posiedzeniu było obecnych zaledwie 7 członków, a więc brak kompletu. Mimo to posiedzenie się odbyło, na którem zapadły uchwały.

Ofiary Wisły.

Według wiadomości podanych w pismach codziennych, wybrała się w sobotę klasa VI z gimnazyum Sobieskiego z gospodarzem klasy prof. Kleczkowskiem i Odroniem na wycieczkę do Lipowca pod Chrzanowem, gdzie podczas kąpieli w Wiśle utonęło dwóch uczniów. W tej sprawie otrzymujemy od naocznego świadka następujące informacye:

Znużona młodzież chciała się wykąpać. Prof. Kleczkowski zapytawszy miejscowych rybaków o najbezpieczniejsze miejsce, zezwolił młodzieży na kąpiel. Wskazane miejsce, jak się przekonano, jest nadzwyczaj niebezpieczne. Wisła bowiem uderzając na zakręcie na tamę, wyrzuca z pod niej piasek, osadza go naprzeciw tamy przy drugim brzegu, tworząc tuż obok tamy olbrzymią głębię, w której kłębią się wiry, chociaż na powierzchni woda wydaje się spokojną. Płynąc, można utrzymać się na wodzie Kiedy jednak z brzegu schodzi się wolno do wody po wydmie piaszczystej, piasek nagle usuwa się z pod nóg i spada się w toń. Wir porywa i trudno się wydobyć na powierzchnię.

Jest prawdopodobną rzeczą, że pod tamą wybiła woda dużą jaskinię, do ktorej wir wszystko zapędza a skąd wyplynięcie na powierzchnię jest niemożliwe, właśnie dla tego, że się nad sobą ma ziemię.

W tem miejscu zginęło dwóch uczniów z klasy VI. gimnazyum Sobieskiego — Kobielski i Wierciński.

Tonęło czterech, z których jednego wyratowali rybacy, reszta o własnych siłach zdołała dobić do brzegu.

Nieszczęście to przypisać należy mylnym informacyom, jakich udzielili profesorom i młodzieży rybacy. Ludzie ci spędzili życie swoje na wodzie, muszą zatem znać doskonale Wisłę i znają ją w rzeczywistości, bo po wypadku oświadczyli, że woda w owem miejscu ma przeszło 4 metry głębokości. Mimo to, zalecali kąpiel w tem miejscu; być może, że spodziewali się sowitej nagrody od Twa Rybackiego za wyratowanie z topieli, w razie wypadku, który przewidzieć łatwo mogli.

Z zamiarami swymi zdradzili się nawet, bo kiedy jednemu z tonących podali wiosło i wyciągnęli go na brzeg, zażądali oprócz nagrody od profesorów, nazwiska wyratowanego, twierdząc, że Towarzystwo Rybackie musi im dać za to wynagrodzenie.

Zachowanie rybaków było wprost nieludzkie. Zamiast uczynić wszystko, co było potrzebne do wyratowania ś. p. Kobielskiego i Wiercińskiego, oni w gwałtowny sposób domagali się przedewszystkiem nazwiska innego wyratowanego ucznia.

Sprawa ta oczywiście nie ujdzie im płazem, a szczególnie wobec uzasadnionego podejrzenia, że rozmyślnie lub conajmniej lekkomyślnie wskazali profesorom najniebezpieczniejsze miejsce do kąpieli.

Albania w wojnie włoskiej.

Albania straciła niepodległość blisko pięćset lat temu. Zdobywca tej krainy, sułtan Murad II-gi, wybrał zakładników z pośród najznakomitszej młodzieży albańskiej. Między nimi byli czterej synowie wodza albańskiego, Jana Kastrioty z Maty i serbskiej księżniczki Woisławy. Jeden z tych synów Jerzy Aleksander, wychowany na muzułmanina, nazwany Iskanderbegiem, stał się ulubieńcem Murada i otrzymał urząd naczelnika sandżaku albańskiego.

Iskanderberg nie upominał się o zagrabione przez Turków majątki swych rodziców ale, gdy Węgrom zaczęło dopisywać szczęście w wojnie z Turcyą, przyjął napowrót wiarę chrześcijańską, wezwał lud do walki o wolność i przy pomocy Węgrów zdobył dla Albanii niezależność.

Z następcą Murada zawarł formalny traktat, którego mocą uznana została niepodległość albańska. Wówczas to północna część Albanii, zamieszkała przez Mereditów, przyjęła wyznania katolickie, dotychczas tam panujące.

Przez lat trzydzieści cieszyła się Albania tą odzyskaną niepodległością. Śmierć Skanderberga 17 stycznia 1468 roku była hasłem dla Turków do rzucenia się na Albanię po odzyskanie utraconej zdobyczy. Dziesięć lat toczy się krwawa wojna, wreszcie Albania stała się ostatecznie prowincyą turecką.

Tysiące Albańczyków wyemigrowało wówczas do Włoch, między nimi syn Skanderberga, małoletni Jan Kastriota, którego potomkowie do dzisiaj żyją we Włoszech. Przy ich właśnie pomocy Włosi według pogłosek zamierzają wywołać burzę w Albanii. Według tejże pogłoski miał się udać jeden z tych potomków margrabia Kastriota do Albanii, celem przedsięwzięcia odpowiednich kroków przeciw Turcyi.

Ze statystyki funkcyonaryuszy państw.

Według urzędowych sprawozdań wynosi obecnie liczba urzędników państw. Oraz podurzędników i służby 427.864 osób zaś pensye ich 763.049.000 koron, a w szczególności:

Urzędników sądowych, politycznych, podatkowych oraz profesorów 66.700, pobierających razem 263,973.000 koron rocznie.

Straży skarbowej, żandarmeryi posłańców urzędowych 33.246 osób pobierających rocznie 49.652.000 koron.

Podurzędników i służby rządowej 28668 osób, których pensye wynoszą 49,830.000 K

Urzędników kontraktowych 59.159 z płacami rocznemi w ogólnej sumie 66.660.000

Innych osób w urzędach stale zatrudnionych 63000 pobierających rocznie 53.000000 koron.

Funkcyonaryuszy kolejowych 175.000 osób, których pensye wynoszą 277,933.000 K.

W powyższej sumie urzędników państwowych nie wykazano wojska, obrony krajowej i marynarki. Jeśli się uzwględni, że każdy funkcyonaryusz państwowy utrzymuje rodzinę złożoną przeciętnie z 6 osób, to liczba ludzi żyjących z funduszów państwowych wynosiłaby 2.562.000, czyli blisko 10-ta część ludności państwa, zaś po doliczeniu urzędników i służby krajowej, powiatowej, gminnej, oraz urzędników różnych towarzystw ubezpieczeń. kas chorych i t. p. otrzymalibyśmy cyfrę wskazującą, że w państwie austryackiem na 10 osób przypada 2—3 urzędników, czyli że n. p. rodzina złożona z 7 osób łożyć musi na utrzymanie 3 osób ze stanu urzędniczego.

Przesadna formalistyka dążność do protokolarnego opisywania każdej błahej nawet czynności obywateli państwa, utrzymanie i mnożenie liczby urzędników, których zadaniem jest zaglądanie do garnka oglądanie ubrań, ewidencya dochodów i wydatków poszczególnych „podatników“ ma ten skutek, że liczba funkcyonaryuszy panstwowych wzrasta stale, i społeczeństwo, któreby na ich twarzach widzieć chciało zadowolenie przekonuje się z każdym dniem, że wydatkom na ten cel podołać nie może. Słychać coraz głośniejsze skargi na zbyt powolny a kosztowny biurokratyczny tok czynności w urzędach ludność domaga się słusznie uproszczenia i potanienia administracyi, byłby zatem najwyższy czas do zaprowadzenia koniecznych reform.

„Nie tędy droga“.

Obraził się na mieszczaństwo p. dr. Zawadzki, nadradca magistratu i działacz w stronnictwie p. Zieleniewskiego z powodu ogłoszenia w piśmie naszem nadesłanego nam artykułu o spółce krawieckiej i pod powyższym tytułem daje nam odprawę w „Głosie urzędniczym“!

Przyznaje się wprawdzie, że spółka ta przyjęła zamówienie na mundury dla woźnych a więc dostawę dla Tow. wzaj. ubezp. twierdzi jednak, że Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń jako instytucya ekonomiczna (zapewne nie dla obrony przed wyzyskiem ze strony producentów zawiązana — przyp. Red.) „może być członkiem spółki kraw., jest nim i może korzystać z prawa członków t. j. zamawiać ubranie dla swego personalu służbowego w urzędniczej spółce krawieckiej“. Autor tak ciętego artykułu nie szczędzi naszym rękodzielnikom zarzutów jak n. p. niedbalstwa, że nie starali się o podniesienie rękodzieła i t. p. przyznaje, że „może kilku majstrów krawieckich straci coś przez akcyę urzędniczej spółki krawieckiej, ale za to zyskają szerokie rzesze robiotników, którzy w przeciwnym razie musieliby dla braku zajęcia wywędrować o żebraczym kiju“.

Na taką admonicyę odpowiedzieć musimy autorowi, że minął się z powołaniem; zamiast porządnym czeladnikiem krawieckim i dobrym socyalistą, został kiepskim urzędnikiem i kiepskim politykiem; możeby się to dało jeszcze naprawić, tylko o majsterstwie krawieckim niech szan. autor nie myśli, bo by musiał „wyzyskiwać“ i być takim samym „niedołęgą“ jak inni. Zapewniamy zarazem, że szan. autora każdy majster krawiecki w urzędowaniu, t. j. w jego pracy biurowej chętnie i godnie zastąpić może. Co się zaś tyczy przyjęcia Tow. wzaj. ubezp. na członka spółki i dostawy mundurów dla jego służby, to możnaby z tej samej racyi przyjąć na członków także inne instytucyre o celach ekonomicznych jak n. p. magistrat, pocztę, kolej, wojsko i t. p. Jedna tylko zachodzi przeszkoda, że członek spółki musi mieć możność przywdziania szat w jej warsztacie zrobionych, a uszycie ubrania n. p. dla Tow. wzaj. ubezp., dla magistratu, poczty i t. p. przedstawia pewne trudności, bo to osoby za wielkie i zdaje się, że byłby kłopot z braniem miary z przykrawaniem i z przymierzaniem.

Nie mamy zresztą nic więcej do powiedzenia bo wierzymy, że to nowe przedsiębiorstwo rozwijać się będzie conajmniej tak pomyślnie, jak sprzedaż węgla; kończymy zatem również słowami „nie tędy droga“.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Polski Bank w Berlinie ma powstać wkrótce. Jest to myśl niesłychanej doniosłości. Kapitały polskie, składane dotąd w bankach niemieckich przez wychodźców, bądź też przez ludzi zamożnych mogłyby być w podobnej instytucyi polskiej scentralizowane.

Bank zatrzyma w polskich rękach olbrzymie wprost kapitały. Oprócz tego instytucya ta ma być niejako regulującą centralą dla instytucyi finansowych W. Księstwa Poznańskiego.

Wykaz produkcyi i sprzedaży soli w Galicyi, w miesiącu kwietniu 1912 r. W miesiącu kwietniu 1912 r. produkcya soli wynosiła 174.441 cetnarów metrycz., sprzedaż soli 128.500 cent. metrycznych. W tym samym miesiącu roku ubiegłego produkcya soli wynosiła 118.127 centnarów metrycznych. Okazuje się zatem więcej produkcyi soli o 56.314 cent. metrycznych, a sprzedaż więcej o 23.765 cent. metrycznych.

Dostawy konserw dla wojska. Ministerstwo wojny poleciło reskryptem z 31 grudnia 1911 Oddz. 12 nr. 4165, komendom I., X. i XI. korpusu, aby ewentualne zapotrzebowanie konserw kawowych, jakieby się okazało poza przydzielonemi oddziałom i zakładom wojskowym konserwami śniadaniowemi i wieczerzowemi, pokrywały w miarę dopuszczalności cen, wyłącznie z galicyjskich fabryk.

Dostawa kartonów na bilety kolejowe dla kolei północnej oddaną zostanie na lata 1913 i 1914 w drodze ofertowej. Oferty należy wnosić do 30 czerwca b. r. (godz. 12 w poł.) do Oddziału VIa c. k. Dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu.

Na dostawę szutru na drogi zostające w administracyi państwa w okręgu budowniczym sanockim na lata 1913, 1914 i 1915 odbędzie się rozprawa ofertowa dnia 18 czerwca b. r. (12 godz. w południe) w starostwie w Sanoku, zaś w okręgu budowniczym Jarosławskim sdnia 19 czerwca b. r. (12 godz. w poł.) i na gościńce państwowe dnia 24 czerwca b. r. (12 godz. w poł.) w Starostwie w Jarosławiu.

Dostawa siana, słomy, zboża, drzewa opałowego, węgla i chleba oddaje c. k. intendantura I. korpusu na rok 1912/13. Bliższych informacyi zasięgnąć można w rzeczonej intendanturze w Krakowie, tudzież w wojskowych magazynach zaopatrzenia Militärverpflegsmagazine) w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i Opawie.

Budowa mostu na Sole pod Oświęcimem kosztem przeszło 700.000 koron, która ma się zaraz rozpocząć, oddaną została krajowej firmie „Sosnowski i Zacharyasiewicz“ we Lwowie.

Import nafty do Niemiec w miesiącu kwietniu b. r. Import nafty do Niemiec w miesiącu kwietniu b. r. w porównaniu z poprzednim miesiącem zmniejszył się, zaś w porównaniu z kwietniem r. z. zwiększył się. Import w kwietniu wynosił mianowicie 60.827 ton, wobec 79,439 t. za marzec 1912 r., a 54.465 t. za kwiecień 1911 r. Z tego Austro-Węgry importowały ton 9838 wobec 10.269 t. w kwietniu 1911 r. Import z Rosyi w porównaniu z r. z. więcej niż podwoił się, a import z Austryi i Rumunii zmniejszył się.

Kurs dla instruktorów straży powodziowych odbędzie się w Haliczu od 15—31 lipca b. r. a przeprowadzą go oficerowie oddziału pionierów. Do zakresu nauki na kursie należy wiosłowanie, ratowanie ludzi, domowych zwierząt i ruchomości podczas powodzi i pływanie.

Krajowy Związek strażacki (Lwów ulica Piekarska l. 26), który kurs urządza, ogłasza, iż strażacy na kurs ten przyjęci, otrzymają bezpłatnie umieszczenie i wikt podczas trwania kursu. Podanie o przyjęcie na kurs wnosić należy do Związku najpóźniej do 16 d. m.

Targ koszykarski w Krakowie w czasie od 14—24 sierpnia b. r. urządza Liga pomocy przemysłowej. Zgłoszenia do 15 lipca b. r.

Rozpisanie rozprawy ofertowej. Dnia 18 czerwca b. r. odbędzie się w departamencie regulacyi rzek we Lwowie rozprawa ofertowa na zabezpieczenie budowy części składowych urządzeń do chwytania i odprowadzania ropy na rzece Tyśmienicy w Hubiczach pod Drohobyczem. Rozpisanie przejrzeć można w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Nowe przystanki kolejowe. Dnia 15 czerwca b. r. otworzono w obrębie Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie przystanek osobowy „Jarczowce“ na szlaku Lwów—Podwołoczyska między stacyami Jezierna i Zborów, a w obrębie dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie przystanek osobowy „Lubiźnia“ na szlaku Stanisławów—Körösmező między stacyami Delatyn i Łojowa.

Cygara kongresowe. Dyrekcya zarządu tytoniowego w Wiedniu z okazyi kongresu esperantystów, wyda na Kraków pewne rodzaje cygar i papierosów w specyalnem opakowaniu w zgrabnych pudełeczkach drewnianych, opatrzonych z wierzchu i wewnątrz widokami Krakowa, oraz odpowiednimi napisami w języku Esperanto. Pudełeczka te będą zawierały specyalne cygara i papierosy. W jednym pudełeczku będą: 1 sztuka Aromaticos, 1 Entreactos, 1 Trabuco, 1 Regalia Media, a z papierosów 2 Coronas, 2 Khedive, 4 Dames. Pudełeczko to będzie kosztowało 2 kor. Druga sorta obejmować będzie: 1 Ideales, 1 Graciosas, 1 Regalia Media, 1 Tranbuco i 2 Coronas, oraz 2 Khedive i 2 Dames. Cena tej sorty wyniesie 2 kor. 50 hl. Oba typy wejdą w dniu otwarcia Kongresu w obieg trafikowy tylko na Kraków.

KRONIKA.

Kraków.

Ze spraw miejskich.

Reforma statutu. We środę odbyło się posiedzenie komitetu wybranego z łona komisyi statutowej, na której pp. r. m. R. Landau i dr. M. Starzewski podjęli się wypracować w ciągu dni 14 projektu reformy statut.o Dowiadujemy się, że p. wiceprezydent dr. Szarski na posiedzenie tego komitetu mimo uchwały pełnej komisyi członków jej — prawdopodobnie przez zapomnienie — nie zaprosił, co jak się zdaje pociągnie za sobą pewne następstwa.

Sekcya ekon. obradowała 12 b. m. pod przewodnictwem r. m. Beringera. Na wniosek r. m. prof. dra Domańskiego poleciła Sekcya magistratowi zająć się przygotowaniem projektu i kosztorysu odnowienia ścian zewnętrznych budynku Muzeum Czapskich przy ul. Wolskiej. Zleciła sekcya dalej komitetowi restauracyi wieży maryackiej zastanowić się nad kwestyą, jakie dokumenta i przedmioty włożyć w banię, którą w dn. 7 czerwca b. r. zdjęto ze szczytu wieży. Uchwaliła zaprosić do narad w tej kwestyi w komitecie restauracyjnym dyrektora archiwum aktów dawnych prof. dra Krzyżanowskiego i archiwistę Adama Chmiela.

Sekcya załatwiła wynik rozprawy ofertowej na dostawę sprzętów dla nowych szkół przy ul. Szlak, Półwsiu Zwierzynieckiem i na Dębnikach. Nadto załatwiono kilka spraw, odnoszących się do otwarcia nowych ulic lub linii regulacyjnych. W końcu rozpatrywała sekcya sprawę sprzedaży miejskiemu Towarzystwu budowy mniejszych mieszkań dwóch parcel z realności miejskiej, Rejówką zwanej, położonej za Dolnymi Młynami przy ul. Krupniczej. Po dyskusyi, sekcya zgodziła się na sprzedaż dwóch parcel, rzeczonemu Towarzystwu po cenie nieco niższej, niż obecne ceny targowe gruntów w tej okolicy, pod warunkiem, że Towarzystwo przystąpi do budowy domów o mniejszych i tańszych mieszkaniach w ciągu roku od dnia zawarcia kontraktu kupna-sprzedaży.

Na posiedzeniu sekcyi ekonomicznej przyjęto ofertę pp. Wł. Meresińskiego i Niedziełskiego, znanych właścicieli pracowni sstolarskich, na dostawę sprzętów szkolnych dla trzech szkół miejskich; uchwalono sprzedać 200 sążni gruntu na Rejówce miejskiemu Tow. budowy tanich mieszkań i zatwierdzono linię regulacyjne dla kilku ulic.

Połączone sekcye druga i czwarta Rady m. Krakowa na posiedzeniu w dn. 8 b. m. przyjęły wnioski w sprawie pokrycia kosztów robót przygotowawczych dokonanych w gmachu poszpitalnym na Wawelu, przeznaczonym na pomieszczenie Muzeum narodowego. Nadto uchwaliły sekcye wnioski w sprawie odstąpienia dyrekcyi kolei państwowych budynku przy placu Matejki, mieszczącego obecnie szkołę wydziałową św. Floryana, oraz przyznano dalszą subwencyę 1.000 koron. na koszta obesłania wystawy prac kobiety polskiej w Pradze.

Komisya kanałowa na posiedzeniu odbytem dn. 8 czerwca pod przewodnictwem wiceprezydanta Sarego roztrzygnęła oferty na budowę wodościeków, tudzież na budowę szeregu kanałów ulicznych. Uchwaliła rozpisać publiczną licytacyę na budowę kanału ulicznego koło bastyonu Nr. 3 w przedłużeniu u.l Długiej i wreszcie zawierdziła wnioski odnoszące się do zakupna objektów i gruntów od kolei Północnej po zniesionej kolei okrężnej.

Wieczorek. Uczennice i uczniowie p. L. Grodzickiej urządzili w dniu 10 czerwca uroczysty wieczór w sali Tow. lekarskiego, ku czci swej nauczycielki, by jej w ten sposób wyrazić podziękowanie za trudy i pracę.

Wieczór urządzony był z okazyi dwudziestoletniej rocznicy żmudnej, cichej a owocne pracy p. Grodzickiej, na polu muzyki, — pod której artystycznem kierownictwem kształciły się, w ciągu tych lat, całe zastępy uczniów i uczennic i niejedni z nich zawdzięczają dzisiejsze swe wybitne stanowisko i znaczenie na niwie muzycznej nauce w jej szkole. Wszyscy, którzy korzystali z lekcyi udzielanych przez p. Grodzicką, wynieśli prócz rzetelnej wiedzy, także wielkie zamiłowanie do muzyki. Niepospolita bowiem ta nauczycielka posiadała zawsze dar rozbudzania, w swych uczniach i uczennicach, głębokiego przejmowania się muzyką. — Jej zaś przychylne, serdeczne i taktowne traktowanie kształcącej się u niej młodzieży, zjednywało jej zawsze młode serca i budziło dla niej szczerą wdzięczność za ponoszone trudy.

Zaznaczyć również wypada, że w ciągu tych długich lat p. Grodzicka, mimo obarczenia pracą zawodową spieszyła zawsze na każde wezwanie, by swą artystyczną grą swych uczennic przyczyniać się do uświetnienia programów różnych uroczystych wieczorów literackich, patryotycznych lub dobroczynnych, urządzanych przez rozliczne miejscowe i zamiejscowe stowarzyszenia

Wybory do Rady m. Krakowa. W najbliższym czasie odbędzie się wybór jednego członka Rady m. Krakowa z przyłączonego Płaszowa. Magistrat przygotował listę wyborców i wyznaczył termin reklamacyjny. Po upływie terminu, komisya Rady miasta odbyła posiedzenie dn. 12 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego i rozpatrzyła wniesione reklamacye. Na 58 reklamacyi o wpisanie do listy wyborczej, uwzględniła komisya 18, a odrzuciła 39, do dalszego sprawdzenia przekazano 1. Na 9 reklamacyi o wykreślenie z listy uwzględniono 5, a odrzucono 4. Na 8 reklamacyi o sprostowanie spisu uwzględniono wszystkie.

Oszustwa patentowe. Konsulat austryacki w Zurychu zawiadomił krakowską Izbę handlową, iż właściciel jednego z szwajcarskich biur patentowych, pracujących także z Austryą, został uwięziony za oszustwa patentowe. Ponieważ i galicyjscy wynalazcy używali pośrednictwa tego biura, zaleca Izba ostrożność w stosunkach z szwajcarskiemi biurami patentowymi. Interesowani otrzymać mogą po wylegitymowaniu się, adres powyższego biura w Izbie handlowej.

Restauracya Wawelu postępuje naprzód. Obecnie kończą się roboty murarskie i kamieniarskie około restauracyi dziedzińca arkadowego. W toku są prace około pięciu ostatnich arkad krużganków zamkowych, pochodzących z czasów Zygmunta Starego. Za kilka miesięcy usunięte zostaną rusztowania, zasłaniające obecnie podwórze zamkowe. Na fasadach północnej i zachodniej zamku, oraz na krużgankach, osadza się obecnie na I i II p. ciosowe obramienie okien według starych fragmentów. Główny gzyms ciosowy w fasadzie wschodniej i południowej jest już wykonany. Na części południowo-wschodniej rozpoczęto wykonywać żelazną konstrukcyę dachu. Rozpoczęto odnowienie baszty Sandomierskiej od strony kościoła Bernardynów. Była ona jedna z baszt obronnych zamku, rozebranych przez wojskowość po r. 1850.

Bastyony fortyfikacyi, z czasów austryackich, poddane zostały restauracyi z zachowaniem kompletnej architektury wojskowej.

Sprawa restauracyi dawnych kuchni królewskich, przebudowanych na szpital, nie jest jeszcze do dzisiaj rozstrzygniętą.

Dawny gmach szpitala garnizonowego, przeznaczony na muzeum narodowe, został objęty przez miasto. Częściowe adaptacye w tym gmachu zostały już rozpoczęte. Restauracya komnat wewnętrznych będzie rozpoczęta po ukończeniu prac zewnątrz oraz po decyzyi w sprawie przeznaczonej komnat.

Tradycyjny obchód lajkonika odbył się w w piątek po południu w oktawę święta Bożego Ciała. Lajkonik przeszedł ulicą Zwierzyniecką, placem franciszkańskim, ul. Bracką do rynku głównego. W rynku głównym koło odwachu i pałacu pod Baranami aż do Krzyszrofórów, poczem zawrócił znów na Zwierzyniec.

Stronnictwo p. Zieleniewskiego. poniosło dotkliwą stratę. P. Izydor Gorgosz nadinspektor kolei państw. złożył jak się dowiadujemy, swój mandat bo wydziału i ze stronnictwa wystąpił.

Napad w Bronowicach. Sprawcę napadu na prof. Janika w Bronowicach aresztowano.. Napastnik nazywa się Franciszek Skoluta. liczy lat 22, mieszka w Krowodrzy, jest wyrobnikiem. Skoluta, karany już kilkakrotnie, znany jest dobrze policyi tutejszej. Przeczy on, jakoby strzelał do prof. Janika. Twierdzi, że będąc pijanym chciał wskoczyć na wóz i rozdrażniony protestem p. Janika uderzył go tylko w twarz. To tłomaczenie się Skoluty jest sprzeczne z zeznaniami naocznych świadków całego zajścia.

Bilety na wystawę architektoniczną. Oprócz zwyczajnych biletów wstępu (po jednej koronie do godz. 7 wieczorem, po 60 hal. później), wprowadził zarząd wystawy specyalne udogodnienia dla nabywców większej ilości biletów wstępu. Bilety z 10 kuponami, dającemi prawo wstępu 10 razy na wystawę, kosztują 5 koron, takiż bilet z 25 kuponami kosztuje 10 kor. Wreszcie bilet, uprawniający do odwiedzania wystawy 50 razy, kosztuje 15 koron. Wszystkie rodzaje biletów nabywać można w kasie wystawy.

Festyn w Parku krakowskim. Na cele wycieczek szkolnych i szkoły gospodarstwa kobiecego w Orłowej, odbędzie się staraniem komitetu pań dnia 16 b. m. w niedzielę w Parku krakowskim,. a w razie niepogody w salach Starego teatru, wielki festyn z zabawą dla dzieci, o bardzo urozmaiconym i niezwykłym programie. Początek o godz. 3. pop. Wstęp 40 hal., dla dzieci 20 hal.

Z KRAJU.

Gorlice 8. maja.

W czoraj w nocy nastąpił wybuch w Sękowej na terenie należącym do min. Długosza, a gdzie już dawno zaprzestano wierceń z powodu braku ropy.

Tymczasem nagły ten wybuch, przy którym ropa w wielkiej obfitości zalała całą olbrzymią przestrzeń dawnych kopalń, świadczy o olbrzymim zapasie ropy w Sękowej, gdzie bez wątpienia będą przedsięwzięte prace i znów okoliczna ludność znajdzie zarobek.

Tarnów 10. czerwca

Wybory do rady miejscowej rozpisane. Odbędą się one w III kole 17, 18 i 19 bm. W II kole dnia 24 bj., a w I. kole dnia 26 bm. Z partyi magistrackiej kandydują obecnie pp.: dr. Tertil, Silbiger, Chciuk, Silberpfennig, radca dr. Merz i Wł. Brach. Opozycya zaś popiera pp.: dr. Tertila, Szatkę Ign. Maschlera, Srebrę, Jakubowicza i dr. Offnera. Ze względu na siłę partyi magistrackiej, spodziewaćby się należało, że cała lista magistracka przejdzie bez zmiany, ale popularność kandydatury p. Szatki daje pewne gwarancye jego wyboru .Z partyi magistrackiej kandydują pp.: dr. Ringelheim, Wecholer, Schwanenfeld, Eibenschütz, dr. Mokrzycki i Mojżesz Kupferberg, którego to ostatniego magistrat w ostatniej chwili na swoją listę przyjął. Opozycya popiera w tym kole pp.: dr. Offnera, Heumana, Holzapfla, Bracha, Safiera i ewentualnie Maschlera.

Ciekawy będzie wynik wyborów inteligencyi tj. I. Koła. Wypadają tutaj bezpowrotnie pp.: Stapf, dyr. Trochanowski; dwaj radni tego koła dr. Tertil i dr. Offner kandydują w innych kołach, tak, że w kole tem wypadnie wybrać aż kilku całkiem nowych radnych. I tak kandyduje tutaj z ramienia profesorów szkół średnich prof. Gutowski, bardzo lubiany; pp.: dr. Wróblewski, radca sądowy Mund, radca Nenyczko i dotychczasowi radni: dyr. dr. Leniek oraz ks. Leśniak, którzy to dwaj ostatni mają mandaty prawie pewne.

Oświęcim 7 czerwca.

We środę to jest w dniu 5. b. miesiąca odbyło się na posiedzeniu Rady miejskiej losowanie połowa radnych, mających ustąpić po upływie pierwszego trzechlecia. Wybory, które nastąpić mają z końcem bieżącego miesiąca, nie budzą tym razem większego zainteresowania w mieście.

Lwów, 12 czerwca.

Trybunał administracyjny ogłosił orzeczenie w sprawie ważności ostatnich wyborów 53 radnych, dokonanych w dniach 28 lutego i 28 kwietnia 1911.

Trybunał uznał akt wyborczy za nieważny, a raczej stosownie do . 7 ustawy z 22 października 1878 zniósł uchwałę Rady misjskiej z 31 maja 1911, uznającą wabory za ważne i legalne, w którym to razie w myśl § 7 „władze administracyjne są obowiązane poczynić dalsze zarządzenia co do rzeczy samej, przyczem wiąże je zapatrywanie prawne, wyrażone w tem orzeczeniu trybunału“ — t. j. zarządzić ponowne przeprowadzenie aktu wyborczego.

Szczakowa, 12 czerwca.

Komitet przemysłowy z ramienia Rady gminnej w Szczakowej. Rada gminna Szczakowej wybierając na swem plenarnem posiedzeniu komitet przemysłowy, mający na celu poczynić odpowiednie kroki celem uprzemysłowienia Szczakowej, uchwaliła następującą rezolucyę:

„Wobec tendencyi uprzemysłowienia naszego kraju, uchwala Rada gminna grunta będące własnością gminy, a mianowicie 14 parceli o powierzchni 226 morgów, leżących między torem kolejowym Szczakowa-Mysłowice a obfitą strugą płynącej wody Jaworznika z jednej strony, a pomiędzy torem kolei Szczakowa—Łódź—Warszawa i Przemsza z drugiej strony, sprzedać pod budowę zakładów fabrycznych po cenie jak najniższej, zapewniając refiaktantom wszelkie możliwe ulgi i stawiając im kamieniołomy i gminne pokłady piasku przez czas budowy do użytkowania“.

Komitet podaje niniejszą uchwałę do wiadomości banków, towarzystw budowlanych, przemysłowców jakoteż innych reflektantów i dodaje, że Szczakowa ma nadzwyczaj szczęśliwe położenie geograficznej na samej granicy Królestwa Polskiego, Austryi i Prus, jest stacyą kolejową nadgraniczną sieci kolejowej z Niemiec i Królestwa Polskiego, leży w rejonie węgla kamiennego, oraz w najbliższem sąsiedztwie górnośląskiego przemysłu koksowego, posidad niewyczerpane pokłady dolomitu, wapna, piaskowca i znakomitego piasku, które to pokłady są własnością gminy.

Wszelkich wyjaśnień udziela odwrotnie podpisany komitet prosząc o adresowanie zapytań do rąk przewodniczącego Romana de Martini'ego.

Wiedeń, dnia 10. czerwca.

Z Wiednia donoszą: Ministrstwo kolei rozesłało okólnik do dyrekcyi galicyjskich, w którym wzywa je do jak najrychlejszego przeprowadzenia potrzebnych przygotowań celem przyspieszenia robót około budowli kolejowych, szczególnie przyśpieszenia robót ofertowych i licytacyi.

Podobny okólnik rozesłało ministerstwo robót publicznych do władz w sprawie przyspieszenia robót około regulacyi rzek.

Przegląd polityczny.

W Sejmie węgierskim prowadzi hr. Tisza dalszą walkę w celu złamania obstrukcyi posłów opozycyjnych. Codzienne wyprowadzanie ich z sali obrad sejmowych zaczyna budzić pewien niesmak, po obydwóch stronach t. j. zarówno u większości jak i u mniejszości.

Przeciw posłowi Kovacsowi, sprawcy zamachu na hr. Tiszę, toczy się w dalszym ciągu śledztwo sądowe.

Przyjęcie ustawy wojskowej przez węg. Izbę magnatów zapewnione; uchwalenie jej przez sejm w tak niezwykłych warunkach t. j. po usunięciu posłów opozycyjnych z posiedzenia przy pomocy siły zbrojnej, nie będzie stanowiło przeszkody przy udzielaniu sakcyi.

Z Chorwacyi. Zamach posła Kovacsa na hr. Tiszę znalazł naśladowcę w Zagrzebiu w osobie studenta uniw. Jukića, który, jak już z pism codziennych wiadomo, usiłował zastrzelić komisarza rządowego Cuvaja. W toku dotychczasowego śledztwa wykryć miano ślady sprzysiężenia wśród młodzieży oraz dowody, że istniało porozumienie między młodzieżą chorwacką, boniacką i serbską.

Na niebezpieczeństwa jakie wskutek zawieszenia konstytucyi w Chorwacyi i zamianowania komisarza rządowego wyniknąć mogą dla stosunków wewnętrznych i zewnętrznych monarchii austro-węg., zwracano uwagę bezpośrednio po niminacyi Cuvaja. Celem polityki państwowej na południu powinno być przedewszystkiem popieranie słusznych życzeń ludności słowiańskiej, nie zaś ułatwianie madziaryzacyi królestwa chorwackiego, którą Węgrzy przeprowadzić chcą za każdą cenę. Zamachu Jakića pochwalać nie możemy, jednakże, naród chorwacki walcząc w obronie swych najdroższych praw, znajdzie u nas serdeczne sympatye.

Z parlamentu austryackiego. Uchwalenie ustawy wojskowej przez sejm węgierski wywołało w parlamencie wiedeńskim sytuacyę bardzo naprężoną. Ustawę tę musi uchwalić parlament w tem samem brzeminiu i to jak najprędzej, bo za trzy miesiące część żołnierzy po odbyciu trzechletniej służby wojskowej odejść musi do domów, a pobór rekrutów, którzy w październiku wstąpić mają do czynnej służby, jeszcze się nie odbył, bo odłożono go do chwili załatwienia tej nowej ustawy.

Niepewne stosunki międzynarodowe, możliwość wybuchu wojny przemawia za jak najszybszem załatwieniem tej sprawy a rozchodzi się głównie o to, że w zamian za skrócenie czasu służby wojskowej z trzech na dwa lata, dostarczać mamy w przybliżeniu o 50% więcej młodzieży do szeregów walecznej armii, skutkiem tego zwołano na poniedziałek dnia 10 t. m. konferencyę przewodniczących klubów, którym minister Heinold oświadczył bez ogródek, że ustawa wojskowa musi być w krótkim a ściśle oznaczonym terminie do 25. t. m. przed prowizoryum budżetowym uchwaloną, przyczem dał do zrozumienia, że w razie niewypełnienia tego ultimatum rząd chwyci się wygodnego środka t. j. §14.

Oświadczenie to zelektryzowało członków parlamentu i wywołało ogólną senzacyę; miało jednak ten skutek, że wybrańcy ludów państwa austr. dowiedziawszy się od rządu, jaką ma być wola tych ludów, postanowili spełnić ją tak, jak sobie p. minister Heinold życzy. Ustawa ma obecnie zapewnioną większość i wejdzie w najbliższych dniach na porządek dzienny.

To wystąpienie ministra jak wiele innych faktów n. p. długotrwałe młócenie pragmatyki urzędniczej, zwłoka w uchwalaniu budżetu, świadczy o nieproduktywności i coraz większym upadku parlamentaryzmu w Austryi. Słusznie też zauważył prezes koła polskiego dr. Leo w mowie swej wygłoszonej we czwartek na posiedzeniu komisyi budżetowej, że rezultaty dotychczasowych prac parlamentu nie mogą zadowolić ludności, że na polu gospodarczem nic prawie nie zrobiono, gdyż największe przedłożenia inwestycyjne albo tylko częścią załatwione albo ich wogóle nie tknięto; dalej, że reforma podatkowa i sanacya finansów kraj. znajduje się w beznadziejnym stanie.

Obstrukcya ruska. Posłowie ruscy wymódz chcą załatwienie sprawy uniwersyteckiej zapomocą obstrukcyi. W komisyi wojskowej i budżetowej wygłaszają kilkogodzinne obstrukcyjne mowy a na pełnem posiedzeniu Izby urządzić pragną koncert na instrumentach wypróbowanych już w Sejmie. Postępowaniem tem zrazili sobie jednak wszystkie stronnictwa, są prawie zupełnie odosobnieni, ustawy zaś na których rządowi zależy, uchwali Rada państwa mimo obstrukcyi. Rusini z oryentowawszy się nareszcie w sytuacyi oświadczył w piątek, min. Heinoldowi, że postanowili okstrukcyi zaniechać, co też rzeczywiście nastąpiło.

Tak więc skończyła się obstrukcya ruska.

Klęska Turków pod Gargaresz.

W niedzielę ponieśli Turcy pod Gargaresz dotkliwą klęskę. Bitwa miała następujący przebieg: Wojsko włoskie chcąc zająć pozycye bliżej oazy Zanzur, sformowało 15 batalionów piechoty, odpowiednią ilość bateryi i brygadę konnicy i rozpoczęło działanie zaczepne w kierunku zachodnim. Celem ataku był łańcuch wzgórz na południe od Zanzur O godz. 7.20 rano cel ten osiągnięto. Po wyparciu nieprzyjaciela z tych wzgórz, rozpoczął 40 pułk piechoty włoskiej natychmiast oszańcowywać się w zdobytej pozycyi. Równocześnie niemal wykonał silny oddział turecki gwałtowny atak na Gargaresz, nadbiegłszy z południa. Mapad ten odparto. Ścigano nieprzyjaciela na wszystkie strony. W południe siły nieprzyjacielskie cofnęły się.

Turcy stracili przeszło tysiąc żołnierzy w zabitych; liczba rannych znaczna.

TO I OWO.

Proces studentów krakowskich w Piotrkowie. W Piotrkowie odbył się proces w sprawie Jana Dąbrowskiego, lat 19 i Bronisława Chełczyńskiego, lat 20, studentów uniwersytetu krakowskiego, oraz 23-letniego Bolesława Jędralskiego, urzędnika Tow. wzajemnego kredytu w Piotrkowie, oskarżonych o przechowywanie w celu rozpowszechniania nielegalnej literatury. Proces powstał na tle aresztowania oskarżonych w dniu 1 stycznia 1910 roku na stacyi Granica, oraz wykrycia kilkuset egzemplarzy wydawanego w Krakowie *Zarzewia*, organu młodzieży lwowskiej. Dąbrowski na rozprawę nie stawił się i sprawę co do niego wyłączono.

Chełczyńskiego skazano na pół roku twierdzy, Jędralskiego zaś na rok twierdzy.

Wybuch prochu. W niedzielę o godzinie 12 m. 45 nad ranem, nastąpił wybuch około 1000 kg. prochu tuż obok prochowni w Steinfelde, należącej do obrębu składów artyleryjskich w Wöllersdorfie. Nikt nie został raniony. Dom, w którym mieściły się rzeczone lokalności, został doszczętnie zniszczony; uszkodzenia doznał budynek pobliskiej prochowni. Jedynie okliczności, że w czasie krytycznym nie było nikogo w pobliżu magazynów, zawdzięczyć należy, że niema ofiar w ludziach. W Wiener Neustadt wywołała sobotnia eksplozya ogromną panikę. Wielu mieszkańców uciekło ze swych domów i nie chciało do nich wrócić.

Wybuchy w prochowniach wojskowych o ile je wywołuje zbrodnicza ręka należałoby uważać za objaw bardzo naprężonej sytuacyi międzynarodowej, do tej pory nie natrafiono jednak na ślad sprawcy eksplozyi i tylko bezpośrednie następstwo dwóch wypadków wybuchu w pobliżu Wiener Neustadt i w Wöllerdsorf oświadczy o tem, że samozapalenie się prochu przez nieostrożność przy ładowaniu lub wskutek upału jest prawie wykluczonem.

Nowa placówka oświaty na Zachodzie. W ubiegłą niedzielę obchodziło krakowskie I. Koło TSL. uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budynek pięcioklasowej polskiej szkoły i ochronki w Maryańskich Górkach na Morawach. Szkoła ta zostanie wzniesiona dzięki ofiarności ogółu, w pierwszym rzędzie mieszkańców Krakowa, kosztem blisko 115.000 kor.

Pożyczka chińska. Austro-Węgry starały się by je razem dopuszczono do udziału w pożyczce chińskiej, ponieważ tylko taki udział w tej pożyczce dawał i daje w przyszłości prawo do prowadzenia interesów przemysłowych z Chinami. Cały szereg gałęzi przemysłowych austryackich był silnie możliwością takiego udziału zainteresowany przedewszystkiem przemysł żelazny, dalej przemysł górniczy i hutniczy, przemysł metalowy, i przemysł włóknisty. Tymczasem syndykat sześciu mocarstw oparł się przyjęciu Austro-Węgier do swego grona, bojąc się, by ich udział w dostawach i w interesach chińskich się nie zmniejszył. Obecnie jednak pożyczka nie dojdzie do skutku, ponieważ rząd chiński warunki syndykatu uznał za wygórowane.

Kobiety przeciw wąsom i brodom.

Urządzone głosowanie kobiet nad kwestyą — czy niewiasty wolą mężczyzn o pełnym zaroście niż całkiem łysych wypadło na korzyść łysych.

Jedna z pań streszcza ogólne zapatrywanie się kobiet w ten sposób: „Mężczyzna jest dla wielu z nas sympatyczniejszym, jeżeli głowa jego jest jeszcze pokryta włosami, ale antypatycznym jest dla nas wszystkich mężczyzna, który zachowuje wstrętny porost na twarzy. Rysy twarzy wskazują często człowieka charakter; lecz jakże można osądzić fizjognomję, której linje są ukryte pod gąszczem włosów?“

Inna pani przytacza przykład własnego męża: „Jest łysy od 21 roku życia. Mąż łysy jest swej żonie daleko więcej oddany, niż włosaty. Wie bowiem, iż w oczach bardzo wielu młodych niewiast uchodzi za wyczerpanego życiem birbanta, więc szczęścia szuka przy domowem ognisku“.

„Można być prawie zupełnie pewnym — pisze inna, — że człowiek z twarzą obrosłą jest fałszywy i obłudny. Gdyby się ogolił, możnaby go bez sądu posłać do kryminału“. Panna Anita Whitney widzi w brodzie i wąsach hygjeniczną szkodliwość i niechlujstwo, wysławia amerykańskich lekarzy, prawników i kelnerów, wydających zarostowi codzienną wojnę. A już prawdziwy hymn pochwalny wygłasza mężczyznom łysym jakaś pani Spencer. Jej zdaniem, łysy ma zawsze fizjognomję daleko przyjemniejszą, dobroduszniejsza, niż włosaty, — jest też bezporównania inteligentniejszy!

Z ogłoszonego rezultatu głosowania wynika, iż kobiety amerykańskie mają przeważnie wstręt do męskiego na całej głowie i twarzy włosia — że w każdym razie woli mężczyznę łysego od ozdobionego bujną czupryną, lecz zarazem wąsatego i brodatego. Mężczyzna łysy, zdaniem Amerykanek, przeżył wiele, posiada doświadczenie; brodacz i wąsacz jest człowiekiem prymitywnym, bliższym jest w swym wyglądzie, a prawdopodobnie i z charakteru, epoki ludzi pieczarnych, aniżeli czasów doskonałego postępu.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

14 Kraków
Telefon 248.
Mikołajska 14.

Zakład pogrzebowy
I. HORAK

urządza pogrzeby do najwspanialszych. Największy skład trumien metalowych, dębowych itd., wieńców, szarf itp. Ekshumacya i przewozy wzłok. Ceny umiarkowane. Na prowincyę załatwia odwrotnie.



Zakład 8
artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 1359.

Bandaże rupturowe bardzo praktyczne 12

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

ANTONI M. MIRKIEWICZ
Kraków, ulica Mostowa Liczba 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

STORY I ŻALUZYE
najnowszej konstrukcyi po bardzo przystępnych cenach
poleca:
WŁ. PĘDZIWIATR
KRAKÓW-DĘBNIKI ul. Podgórska L. 16.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. — Dla udogodnienia P. T. Publiczności **przyjmuje zamówienia firma Reim i Ska Rynek Linia A-B l. 37**

Zakład ślusarski 2
Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie

Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą „Smok“

J. Wróblewski i Ska
Fabryka wyrobów kaflarskich

Podejmuje się stawiania pieców, różnych przeróbek i wszelkich robót w zakres wchodzących

Półwsie Zwierzynieckie, Kraków.

1—10 1-1

Ogrzewania Centralne
wszelkich najnowszych ulepszonych systemów, i oddzielne dla każdego piętra.
Urządzenia dla ciepłej wody
WODOCIĄGI
łazienki, klozety, pralnie, susznie i t. p.
Urządzenia gazowe
dla oświetlenia, ogrzewania, i t. p. projektuje i wykonuje fachowo, praktycznie i tanio.
JULIAN TOKAR
Biuro techniczne i zakład instalacyjny — Kraków, św. Jana 10. — Telef. 0574.

1—12 1—1

Zakład blacharski 8
Julian Stankiewicz

wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gromochrony. Artystycznie wykonuje naczynia kuchenne.

Kraków, ulica Karmelicka l. 21.

9
Pierwszorzędny magazyn krawiecki

nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi medalami na wystawach: Londyn, Paryż, Karlsbad, Lwów i t. p. za artystyczne wykonanie sukien męskich pod firmą

Ludwika Szufy
w Krakowie ul. Szewska l. 9.
TELEFON 1271.

Józefa Bialika 10

TELEFON NR. 502. KRAKÓW TELEFON NR. 502.
ULICA FLORYAŃSKA 51 — PLAC MARYACKI 2

Fabryka wyrobów masarskich
:: i wielki skład wędlin ::

poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:

szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.

ZAKŁAD CIESIELSKI 10
KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO
w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 6.

WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE-PIASKI.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ciesielstwa wchodzących jako to:

WIĄZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.

Zakład zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz